KURJER WARSZAWSKI.

D. 13. Sierpnia. — Rok 1847. Piątek. № 215. Jutro, Sty Euzebjusz. Wilja.

Na cześć Śgo Wawrzyńca Męczennika, Patrona Parafji Wolskiej, pojutrze jako w Niedzielę między oktawą tego Świętego, odbywać się będzie Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim.

N. PAN, 20go z. m. raczył postanowić: Udzieloną zostaje Pannie Stefanji *Kossakowskiej*, Córce zmarłego Referendarza Stanu Kossakowskiego, b. Prezydenta miasta Lublina, przez wzgląd na poświęcenie się dla prawej Władzy, jakie ojciec jej okazał w r. 1830, niemniej na jej niedostatek, wsparcie po rubli 150 rocznie, z funduszów Skarbowych, dopóki nie wejdzie w związki małżeńskie.

Zdanie Rady Państwa, zatwierdzone przez N. Pana. Rada Państwa w połączonych Depar: Spr: Kr: Pol: i Ekonomji, po rozpoznaniu sprawy przeciwko Joachimowi *Bagińskiemu*, poddanemu Cesarstwa, podającemu się być ze szlachty Gub: Grodzieńskiej, sądzonemu podług praw Królestwa Polskiego, za popełnioną tamże w czasie zostawania w służbie za Kamerdynera u Xiędza Biskupa Płockiego *Pawłowskiego*, kradzież przez naprowadzonego w tym celu spólnika, znajduje, że sądzony Bagiński, z uwagi na dobrowolne i zupełne przyznanie się, niemniej wskazanie spólnika w przestępstwie, na zasadzie artykułów 140, 141, 152 i 2151 Kodexu kar pod d. 15 Sierpnia 1845 r. dla Cesarstwa wydanego, ustępu 1go Ukazu Najwyższego z d. 27go Marca 1846 r., i art: 63 i 811 Prawa Kryminalnego (Zbiór Praw T. XV, wydania 1842 r.), ulegałby pozbawieniu wszelkich praw stanu i oddaniu do służby wojskowej, bez wysługi, a w razie niezdatności do tejże służby, zesłaniu do Syberji na osiedlenie. Biorąc wszakże na uwagę, że Sądy Kryminalny i Apelacyjny Królestwa, również 10 Departament Senatu Rządzącego, ze względu na okoliczności sprawy, i na zasadzie art: 162 Kodexu Karnego Królestwa Polskiego, skazały Bagińskiego na najniższy stopień kary, w tymże artykule postanowionej, a mianowicie na 6-letnie więzienie ciężkie, licząc, według wyrzeczenia pomienionego Departamentu, od daty zapadłego przeciw niemu w Iej Instancji wyroku, to jest, od d. 18/30 Września 1843 r., Rada Państwa objawiła zdanie: los Bagińskiego polecić Najmiłosierniejszej łasce N. PANA, z wnioskiem, czyli niepodoba się Jego Cesarskiej Mości rozkazać, zawyrokowaną przeciw Bagińskiemu karę zamienić, zgodnie z opinją Namiestnika Królestwa Polskiego, na karę oznaczoną w art: 2 150 wspomnionego Kodexu z r. 1845, i w skutku tego, przy pozbawieniu Bagińskiego wszelkich osobistych i należnych mu według stanu praw i przywilejów, zesłać onego na mieszkanie do Gub: Tobolskiej, z osadzeniem w więzieniu tamże przez lat dwa.

JW. Jenerał-Major *Abramowicz*, Warszawski Ober-Policmajster, wczoraj wrócił z *Buska*.

W dniu 9 b. m. w Kościele parafjalnym Śgo Alexandra, nader rzadki odbył się obrzęd religijny pobłogosławienia *Złotego Wesela*, WW. Henryka lat 78 i Henryety z Mées lat 69, mających, Małżonków *Bonnet*, Właścicieli roskosznej willi w Mokotowie, którzy szczęśliwie lat 50 w stanie małżeńskim przeżyli. W wilję odbywszy Spowiedź i przyjąwszy Komunję Śtą, w dniu powyższym o godzinie 11ej z rana, Szanowni Jubilaci otoczeni Dziećmi, Wnukami, liczną Rodziną i Przyjaciołmi, przybyli do Kościoła, gdzie miejscowy Proboszcz JW. JX. *Naruszewicz*, Kanonik, Dziekan i Sędzia Pokoju, otoczony Duchowieństwem, odprawiwszy na intencję Szanownych Jubilatów solenną Wotywę, pobłogosławił tychże, przy stosownej do okoliczności przemowie. Do Ołtarza prowadzili Szanownych Jubilatów: Wnuczek i Wnuczka, Syn i Córka JW. Senatora *Fanschave* (Fencz). Około godziny 5ej, dany był obiad w pięknej posiadłości w Mokotowie, gdzie przy ożywiającej radości i wesołych toastach, dopełniano najszczerszych powinszowań i życzeń dla Jubilatów. Wieśniacy i Słudzy składając koronę uplecioną z kłosów zboża i kwiatów, w śpiewach wynurzali swoją radość i życzenia, i do poźnej nocy na obszernym dziedzińcu przy odgłosie muzyki, ochoczo i wesoło bawili się. Gdy zmierzchło się, huk przerwał na chwilę zabawę, a w tej chwili okazały się race, fajerwerki i ognie bengalskie; była to niespodzianka przez jednego z przyjaciół dla Jubilatów wyrządzona. W tymże dniu również odbyte zostało dziękczynne Nabożeństwo w Kościele parafjalnym w Chinawie, na które włościanie wsi Widoku, własnością Jubilatów będącej, pod przewodnictwem WJX. *Robakowskiego* miejscowego Proboszcza i Dziekana, zanosili modły do BOGA, a wieczorem, z hojności Dziedziców wesoło przy stosownych tańcach, do późnej bawili się nocy.

Onegdaj wieczorem przybył do Warszawy JO. Xżę August *Sułkowski*, Ordynat Rydzyński, właściciel miasta *Leszna* (w W. X. Poznańsk:), Członek kurji Panów w Stanach Królestwa Pruskiego, z Małżonką swoją JO. Xżną Marją z domu Hrabianką *Mycielską*. JO. Xiążę *Sułkowski* jest synem ś. p. Ant: Xięcia *Sułkowskiego* Jenerała dywizji b. Wojsk Polskich, niegdyś właściciela Ordynackiego (gdzie dziś posesja zwa-

na Zrazowskich na Nowym-świecie), i pałacu na Rydzynie (gdzie dziś hotel Rzymski) w Warszawie. Xżę *Sułkowski* po raz pierwszy znajduie się w mieście tutejszem. Mieszka w hotelu Angielskim.

Z rozporządzenia Kom: Rz: Prz: i Skarbu, Komory Celne III klassy pod względem przepuszczania do kraju obcych Starozakonnych, i pobierania od nich opłaty *gelejtowej*, porównane zostały z Komorami I i II klassy; w skutku tego, też Komory upoważnione zostały do wpuszczania do kraju Starozakonnych z zagranicy przybywaiących, i wydawania im za opłatą przepisami oznaczoną Bilety Celne Żydowskie.

(Dalszy ciąg o mianowaniu Urzędników w Zarządzie Komunikacji Lądowych i Wodnych). Pełniącego obo: Inżeniera-Referenta dyryguiącego Biurem Topograficznym b. Zarządu Komunik:, Ant: *Chylińskiego*, na posadę kl: VII Naczelnika Biura Rysunkowego przy Zarządzie Okr:, z zastrzeżeniem noszenia munduru kl: VIII przez lat 3. Pełniących obo: Rysowników-Litografów b. Zarządu Komunikacji: Łuk: *Włodarkiewicza* i Zygm: *Stejnbrycha*, na posadę kl: XII Rysowników-Litografów Zarządu tegoż Okr:, z zastrzeżeniem noszenia munduru bez haftu przez lat 3. Pełniącego obo: Praktykanta kl: 1 b. Zarządu Komunikacji, Włady: *Wierzbowskiego*, na posadę kl: XIV Konduktora kl: 1 Zarządu tegoż Okr:, z prawem noszenia munduru bez haftu. Pełniącego obo: Praktykanta kl: 2ej b. Zarządu Komunikacji, Konst: *Ladachowskiego*, na posadę kl: XIV Konduktora kl: 2 Zarządu tegoż Okr:, z prawem noszenia munduru bez haftu. Pełniącego obow: Praktykanta kl: 3ej b. Zarządu Komunikacji, Telesf: *Świechowicza*, na posadę kl: XIV Konduktora kl: 3ej Zarządu tegoż Okr:, z prawem noszenia munduru bez haftu. Pełniącego obo: Praktykanta kl: 4ej b. Zarządu Komunikacji, Sewer: *Illukiewicza*, na posadę kl: XIV Konduktora kl: 4 Zarządu tegoż Okr:, z prawem noszenia munduru bez haftu. Pełniącego obo: Murgrabiego domów b. Zarządu Komuni:, Piotra *Kintzla*, na posadę klassy XIV Dozorcy domów Zarządu tegoż Okr:, z prawem noszenia munduru bez haftu. Pełniącego obowiązki b. Podinspektora Zarządu Komunikacji, Majora Korpusu Inżenierów Komunikacji, Hipo: *Jurczewskiego*, Naczelnikiem Oddziału Komunikacji. Pełniących obow: Podinspektorów b. Zarządu Komunikacji: Józ: *Hiża* i Romana *Pollini*, na posadę kl: VI Naczelników Oddziału Komunikacji, z zastrzeżeniem noszenia munduru kl: VII przez lat 3. Pełniącego obo: Starszego Inżeniera kanału Augustowskiego, Wojc: *Korczakowskiego*, na posadę kl: VI pełniącego obo: Naczelnika Oddziału Komunikacji, z zastrzeżeniem noszenia munduru kl: VII przez lat 3. Pełniącego obo: Inżeniera budowy drogi Bzińskiej, Kapitana Korpusu Inżen: Komunikacji, Stan: *Krosnowskiego*, pełniącym obo: Naczelnika objazdu Komunikacji. (D.c.n.)

Jutro o godz: 8mej rano, odbędzie się w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Śgo Jana, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Macieja *Gołaszewskiego*, Członka tejże Archi-Konfraternji; o czem pozostałą Familję zmarłego i Członków, zawiadamia się.

Ferdynand *Sturm de Hirschfeld*, były Urzędnik Komisji R. S. W. i D., nateraz Emeryt, przeżywszy lat 59, wczoraj zakończył życie. Zwłoki iego z Kościoła XX. *Bernardynów* na smętarz Powązkowski, iutro o godz: 6tej po południu przeprowadzone zostaną. O czem Przyiaciół i Znaiomych uwiadamia się.

Dyrektor Exploatacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zawiadamia: że poiutrze (w Niedzielę) prócz zwyczajnych pociągów, wyprawione będą z Warszawy do Grodziska trzy *pociągi spacerowe*, z bezpłatnym powrotem. Pociągi te odejdą, z Warszawy o godz: 7mej rano, 12tej w południe i $5^1/_2$ po południu; z Grodziska zaś o godz: 9tej rano, $3^1/_4$ i $7^1/_2$ po południu. Ostatni pociąg z Grodziska do Warszawy, nie zatrzyma się w Brwinowie; dla tego osoby z Odpustu w *Rokitnie* wracaiące, i w bilety na pociąg spacerowy zaopatrzone, znajdować się powinny o godzinie $3^1/_4$ po południu na przystanku Brwinów, gdzie pociągiem z Grodziska do Warszawy wracaiącym, zabrane będą.

Zawiadamia się Osoby do Ogrodu *Saskiego* uczęszczaiące, że dla utrzymania w tymże porządku, bramy uboczne, mianowicie od ulic Królewskiej i Żabiej, tudzież od Brülowskiego pałacu, będą, poczynaiąc od dnia $^3/_{15}$ b. m., *zamykane przed zmierzchem*; główne zaś bramy: od Saskiego placu i od Żelaznej Bramy, o godz: 10tej wieczór. Na pół godziny przed zamknięciem tak ubocznych, iakoteż głównych bram, dano będzie znać o tem grzechotką.

Księgarnia pod firmą *Zawadzkiego i Węckiego* przy ul: Krakow:-Przedm: w pałacu Potockich, odebrała następuiące dzieła: Przykłady do tłumaczenia z polskiego na łacińskie podług *Augusta*, do składni gramatyki przez A. *Poplińskiego*; zł. 2 gr. 15. *Pielgrzymka* do Ziemi Świętej Mikołaia *Radziwiłła*, tłumaczona pr: X. Andrz: *Wargockiego*; zł. 10. *Kirgiz*, powieść pr: Gust: *Zielińskiego*, z pięciu litografjami i drzeworytami rysunku Hr: Alexandra R., zł. 13 gr. 10. *Pamiętniki Seglasa* pr: Fryder: Hr: *Skarbka*, wydanie 2gie, zł. 7. O rozmaitem następstwie na Tron za Dynastji *Piastów*; Rozprawa z rękopisem Józ: Max: *Osolińskiego* wyięta; zł. 5.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono na odbudowanie Kapliczki BOGA-RODZICY w Studzienicznej: od E. S. na intencją słabej osoby zł. 3 gr. 10; od P. S. zł. 2 na

intencją pomyślnego skutku; od A. S. ze wsi zł 2; i od J. K. zł. 2.

Wiosna, Śpiew z towarzyszeniem fortepjanu, ofiarowany JW. Cecylji *Omiecińskiej*, Marszałkowej Gubernji Wołyńskiej; *Słowa i Muzyka* przez Henryka *Chojnackiego*, iest do nabycia we wszystkich Składach muzycz:; cena zł. 1.

Do magazynu T. *Czabana* nadszedł pocztą transport Serów Ostendzkich, na sposób Limburski, które delikatnością smaku zalecaią się Amatorom tego nowego przysmaczku.

Umiarkowane są teraz w Warszawie ceny prac *Fryzjerskich* i *Perukarskich*. Za małe wynagrodzenie można być uperfumowanym i ufryzowanym. W wieku XVIII fryzury kosztowały drogo; sprowadzony z Paryża Fryzjer *Clairemont* (Klermą), za iedno ufryzowanie brał 3 dukaty. Kobiety w ówczas nosiły ubrania na głowie o 3ch piątrach, a i mężczyźni także byli rozmaicie trefieni, a zawsze bogato pudrem okryci. Sposób ubierania głów francuzki, za Jana IIIgo najbardziej wszedł w modę.

Przełożony Szkoły Wyższej męzkiej przy rogu ulicy Elektoralnej i Orlej, ma honor zawiadomić Osoby interesowane, iż od d. 1go b. m. rozpoczęty iuż został w pomienionym Zakładzie, kurs nauk na rok szkolny $18^{47}/_{48}$.— F. *Meunier.*

Do *Składu Wód Mineralnych naturalnych* przy Aptece w domu Petyskusa obok XX. Reformatów, nadszedł transport Wody *Obersalcbrunn* w mniejszych i większych butelkach; oraz Podpuszczki z Rejnertz używanej do robienia serwatki.— D. T. *Heinrich.*

W Nrze 32 *Tygodnika* Rol:-Tech: między innemi znajduie się: Nowe doświadczenia w hodowli owiec i leczeniu chorób owczych. Pośpieszny sposób suszenia siana w czasie niepogodnym.

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stop 5 cali 6.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie *Lindy*, przywołani: JPanie *Rywacka* i *Leśkiewiczowa*, oraz JP. *Troszel* po 2-kroć.

Anglja. — J. C. W. Wielki Xżę Konstanty Rossyjski, 2go b. m. wrócił do Londynu z prowincji; zkąd niebawem udał się do ujścia *Tamizy*, celem oglądania przybyłych rossyjskich statków woiennych. Wielki Xiążę w tych dniach uda się do Osbornhuz na pożegnanie do Królowej. — 19go Czerwca zawartym został układ z rządem francuz: zapewniaiący niezawisłość wysp Guahine, Rajatei i Borabory w Oceanji.

Francja. — Król z swoią rodziną w tych dniach wrócił do Eu. — Wznawia się wieść o blizkiej zmianie ministerjalnej. — Xżę *Żuęwil* z swoią flotą został odwołany do Tulonu; obecność albowiem floty francuzkiej przy brzegach włoskich, w czasie kiedy Austrja groźną przybiera postawę, zdaie się niestosowną. Xiążę w r. b. zwiedzi Tripolis. — P. *Gizo* wyiedzie do posiadłości Wal Rysze. — *Teste* tak iest osłabiony, iż nie może być przeniesionym do szpitalu. — Widoki obfitego żniwa spowodowały ogólne spadnięcie cen zboża. — Na nowym parostatku zwanym *Hrabia Eu*, który 2go b. m. odpłynął z Hawru, zaszło okropne nieszczęście, w skutek pęknięcia kotła iednej z machin; 20 osób śmiertelnie zostało ranionych, dziewięć z nich tegoż dnia umarło.

Hiszpanja. — Królowa postanowiła zabawić w San Indefonso do iesieni. 29go z. m. udała się na łowy do zamku Riofro, w towarzystwie Ministra oświecenia, W. Mistrza dworu Hrabiego *Santa Koloma*, Jenerałów *Serrano*, *Ros de Olano* i innych. — Sekretarz prywatny Królowej *Krystyny*, przybył z depeszami do San Ildefonso. — Jenerał *Koncha* podziękował za tytuły Granda i Margrabiego *Duero;* wątpią iednak, czy Królowa te nominacje cofnie. — W Katalonji ciągle pomnażaią się hufce karlistowskie.— Okazało się mnóstwo fałszywych biletów bankowych; bilety te spadły z 180 na 142.

Niemcy. — P. Ryszard *Kobden* 7go b. m. przybył do Szczecina. — Królowa *Pruska* 30go z. m. przeieżdżała przez Salcburg do Iszl.

W Dodatku dzisiejszego *Kurjera* iest dalszy ciąg artykułu z *Gazety Pruskiej*: ZWIĄZEK REWOLUCYJNY i t. d.

Donoszą z *Krakowa*: »Teatr nasz od 1go Sierpnia, z powodu zaszłych nieporozumień, pomiędzy dotychczasową Entrepryzą i Artystami, iest zamknięty. Powody tego zajścia, wtenczas dopiero ogłosimy, kiedy iuż będziemy w stanie zapewnić się, o zupełnej sprawozdania naszego bezstronności.”

Turcja.— Powstanie w Albanji zdaie się być tak ważnem, iż *Emin* Basza Prezes najwyższej Rady woiennej, osobiście objął dowództwo przeciw rokoszanom. — W kraiach azjatyckich cholera grasować ustała.

Włochy.— Wulkan *Etna* nowym grozi wybuchem.

Rozmaitości. — W Cesarsko-Królewskim teatrze w Wiedniu po raz 106 przedstawiano w tych dniach sztukę pod tytułem: *Wastl* czyli *Amazonki Czeskie*. Główną rolę *Scholastyki* powierzono Pani *Planer*, głośnej z talentu i wdzięków; każde wystąpienie tej Artystki sprowadza tłumy Publiczności, która Ulubioną swoią, najhuczniejszemi oklaskami okrywa.

Ludwik *Domenikoni*, na czele słynniejszych Artystów scenicznych rzymskich, przedłożył Jego Świątobliwości Papieżowi Pjusowi, plan do zreformowania teatru włoskiego, dążący głównie do tego, aby mianowicie w dramacie tłumaczenia zagranicznych utworów powoli wyrugować, i godny repertuar na-

rodowy utworzyć. W tym celu maią Autorowie włoscy znaczne premja mieć wyznaczone. Papież zatwierdził z radością ten plan, i pozwolił aby zawiązane przez Domenikoni'ego towarzystwo Artystów dramatycznych, *rzymskiem* nazywało się. W przeciągu dni kilku zebrano drogą subskrypcji przeszło 9000 skudów na poparcie tego użytecznego przedsięwzięcia.

Czemu ty nikomu długów nie płacisz? zapytał wesoły Jegomość swoiego przyiaciela. »Widzisz braciszku, odpowie przyiaciel, ia nie chcę ludziom stawać się przyczyną zmartwienia; bo zapłacę Piekarzowi, to zmartwi się Gospodarz, żem iemu nie zapłacił; zapłacę Krawcowi, to zmartwi się Szewc; zapłacę Szynkarce, to zmartwi się Kawiarka; a zatym byłoby ciągle zmartwienie, więc wolę nikomu niepłacić.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Betlej Felix Patron z Radomia; Grabowski Albert Major wojsk pruskich z Torunia; Jakobi S: Oby: z Sokołowa; Korzelski Onufry Oby: z Wyszerp; Kucznicki Kup:, i Letto Mich: Komisant z Pruss; Rapszycki Stan: Oby: z Sejn. (G. P.)

DONIESIENIA.

POKÓJ duży o 3ch oknach, z Przedpokoiem widnym i schodami, wyłącznie tamże należącemi, przy regularnem opalaniu w zimie ciepły, iest od S. Michała do wynaięcia za zł. 100 kwartalnie. Wiadomość pod Nr 948 na 2m piątrze, wprost Dworcu Gościnnego.

Pozyskawszy od lat iuż kilku pozwolenie Władzy wyższej do utrzymywania UCZNIÓW Szkół Rządowych na stole i stancji, mam zaszczyt polecić się niniejszem względom Szan: Rodziców i Opiekunów. Młodzież u mnie pomieszczona, oprócz pomocy w przedmiotach w Gimnazjach wykładanych, pobierać będzie lekcje prywatne w ięzykach: francuzkim i niemieckim, oraz ciągłą w nich konwersacje od upoważnionych do tego Nauczycieli; za ciągły zaś dozór i sumienne czuwanie nad morałem i przyzwoitem prowadzeniem się powierzonej mi młodzieży, zaręczam.— Mieszkam przy ul: Krako:-przedm: Nr 411, w domu P. Loeve, w nowej oficynie na dole. — Ludwik Gravin.



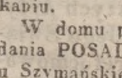
OSTRZEŻENIE. — Zabrania się wszelkiego rodzaiu Polowanie na gruntach i bagnach należących do wsiów: Dawidy, Jeziorki, Zgorzała, Podolszynie, Łady, Zamień i Nowawola z przyległemi iej Kolonjami, pod utratą fuzji i wyżłów lub chartów.



W składzie rozmaitości M. Konopackiego, w domu Tow: Dobr: Nro 370, po nadejściu świeżego transportu CUKRU w głowach, i MĄCZKI białej pięknej i żółtawej, takowe na beczki iako i częściowo po cenach zniżonych, tamże sprzedaią się.

Obywatelstwo przybyli z prowincji dla edukacji Dzieci, maiąc Lokal obszerny przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2170 na 1m piątrze, i stosowne upoważnienie, życzą sobie przyiąć na stół i stancję UCZNIÓW. Wiadomość bliższa w ich mieszkaniu.

W domu przy ulicy Twardej pod Nr 1086, iest do sprzedania POSADZKA w różnych gatunkach, po cenie miernej, u Szymańskiego.



KOŃ wierzchowy, kasztanowaty, dobrze uieżdżony, iest do sprzedania, przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1856. Wiadomość na 2giem piątrze od podwórza.

Osoba posiadaiąca ięzyk niemiecki i polski, umieiąca pisać, z Paszportem zagranicznym, życzy przyiąć obowiązek STANGRETA, SŁUŻĄCEGO lub SZWAJCARA i t. p. Wiadomość przy ulicy Źródłowej Nr 2637, na dole w podwórzu.

U Fabrykanta Kuchni oszczędnej, przenośnej, Czarneckiego, na Krak:-Przedm: Nr 411 w domu dawniej Szymanowskich, zostawiono do sprzedania WANNĘ miedzianą, prawie nową.

W Sobotę to iest dnia 14 Sierpnia r. b. otwieraią się w Gościnnym Dworze na Sewerynowie (dawniej Denassau) nowo-wybudowane **SKLEPY i JATKI** na sprzedaż mięsa i różnych artykułów do żywności; oczem zawiadamia się Szano: Publiczność, żalecaiąc nowy ten zakład i targ dla łatwości przystępu, obszerności, czystości i zdrowego położenia, zupełnie odpowiadaiący swemu celowi i wygodzie.



Onegdaj na widowisku w Teatrze Rozmaitości, zgubioną została KSIĄŻECZKA w zielone płótno oprawna, zawieraiąca rozmaite rachunki i konotatki, List do Guzowa, i Rsr. 20 w assygnacjach. Poczciwy Znalazca zechce pod Nr 497 w domu W. Bujno, do Sklepu P. Szymborskiego oddać, gdzie oprócz 20 rubli, które sobie zatrzymać zechce, odbierze ieszcze sowitą nagrodę.

W następstwie poprzednich doniesień, podpisany Rejent ogłasza, że licytacja pozostałości po niegdy Ferdyna: Miaskowskim w domu pod Nr 69 w rynku Starego Miasta ciągle odbywa się, i nadal aż do czasu zupełnego wyprzedania, zawsze od godz: 4ej po południu odbywać się będzie; zaś w Sobotę d. 2/14 b. m. przedawane będą następuiące przedmioty: Obrazy olejne, Kopersztychy i Ryciny, narzędzia Optyczne, między któremi Kij do wymiaru wysokości, Teleskopy, Instrumenta muzyczne, Pistoloty, Trąbki i Rogi myśliwskie, Skóra łosia, Cybuch cały bursztynowy, Ważki srebrne dla mennicy do robienia proby kruszczów, Sekretara 8 uwertur graiąca i Werki do zegarów graiące, Salaterki chińskie i łyżeczki, para Filarów z massy, Wazon marmurowy, Stół antyk do pufa i szachów, wykładany hebanem i kością słoniową, oraz inne przedmioty, stosownie do życzenia kupuiących. — *Masłowski*, Rejent.



Są do nabycia WYŻEŁKI młode, prawdziwej rasy angielskiej, w domu pocztowym pod Nr 421, od ulicy Nowo-Senatorskiej, u Szwajcara.

KANTOR STRĘCZEŃ GUWERNANTEK i GUWERNERÓW,

przy ulicy Podwal pod Nr 523 w domu Lewandowskiego.

Są do umieszczenia Osoby z różnem ukształceniem naukowem i talentami.— Osoba posiadaiąca ięzyk niemiecki i roboty Damskie, życzy przyiąć obowiązek Bony w Warszawie. — Tamże żądane są Francuzki i Szwajcar:.— Marja z Tumanowiczów *Bijott*.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe 22.

TEATR WIELKI. Jutro, nowo-ułożony *Kwodlibet*.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Sandacz po radziwił:, Szczupak z pieca, Karp z rusztu, Lin z kapustą, Karaś, Węgorz z sosem, Pierogi z lina i leniwe, Zupa rybna i grzybowa, Potrawy mięsne.— Obiad: Zupa groszkowa i cytryno:, Muszczki, Ozór, Comber, Pierogi ruskie.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Pieczeń cielęca, Szczupak w galarecie, Węgorz z sosem kaparowym, Rozbratel. — Obiad: Zupa pomidorowa, Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Polędwica, Pieczeń barania, Legumina, Szarlot.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nro 215.

Piątek.— 13. Sierpnia.— Rok 1847.

Dalszy ciąg artykułu z Gazety Pruskiej. ZWIĄZEK REWOLUCYJNY i t. d. Trzeci oskarżony nie tai także, że na zgromadzeniach i połączonych z niemi ucztach, szlachta dawniej tak mocno odosobniona, jednozgodnie starała zbliżyć się do stanu miejskiego i wieśniaków, i zjednać ich uprzejmością a nawet braterskiem wychodzeniem z niemi. Polskie Towarzystwa Kasynowe w Poznaniu, Bydgoszczy i innych miastach dążyły do podobnegoż celu iak rolnicze stowarzyszenia. Według podania iednego z oskarżonych, celem ich było zbliżenie stanu Obywateli miejs: z stanem właścicieli ziemskich. Z niemi w stosunkach zostawały inne stowarzyszenia na pozór czysto dobroczynnej lub podobnej tendencji, w gruncie rzeczy zaś również dla ożywienia i podbudzenia uczucia narodowego Polskiego, nieprzyiaznego rządowi pruskiemu i mieszkańcom niemieckim. To szczególniej można zastosować do szkoły polskiej urządzonej w Bydgoszczy z funduszów Kasyna, do Towarzystwa wsparcia dla potrzebuiących pomocy rzemieślników, które zaproiektowało Towarzystwo Kasynowe w Bydgoszczy (Bromberg). Celem pierwszej instytucji było: Zyskanie i utrzymanie zamiłowania i znaiomości ięzyka Polskiego, przytem zaś pośrednio obudzenie i ożywienie owego wyżej wskazanego Polskiego narodowego uczucia. Celem zaś Towarzystwa wsparcia dla rzemieślników było, wedle podania iednego z współzałożycieli, po prostu zyskanie wpływu na stan miejski i zrobienie tegoż przez to przystępniejszym dla celów rewolucyjnych. Wspomnieć tu ieszcze należy inne towarzystwo, które, powstawszy później iak drugie związki, było utworzonem, dla wywołania pomiędzy szlachtą prowincji bliższego zespolenia się i przygotowania tejże do przyszłej walki. Mówimy tu o *Towarzystwie polowania konnego*, (Hetz-Jagd) o którego powstaniu, dążeniach i organizacji wielu oskarżonych, iak hrabia Ignacy Bniński, Władysław Łącki, Stanisław Sadowski, Alfons Białkowski, Antoni Kowalski, Włodzimierz Wilczyński, i inni podali wiadomość. Po odbyciu na Św Jan 1845 r. zwykłych wyścigów konnych w Poznaniu, wiele osób przystąpiło tam do osobnego towarzystwa pod nazwiskiem Klubu-Żokejów. Wkrótce potem znalazła się sposobność do wyrażenia nagany za cudzoziemską nazwę, którą klub nosił, za oryginalny i zagraniczny ubiór, w którym członkowie pokazywali się, za wysokość składki pieniężnej na 5 luidorów ustanowionej i zupełnie arystokratycznej pompy, iaka się w nim objawiała. Niektórzy członkowie Klubu Żokejów zgodzili się na to i postanowili osobne odtąd polowania urządzić, pozwolić by w nich także udział miały osoby do Klubu-Żokejow nie należące i opłatę wejścia ograniczyć do 1 talara. Towarzystwu temu nadano nazwę: Towarzystwo polowania konnego; ułożono dlań osobne statuta i wybrano oskarżonego Apolinarego Kurnatowskiego na Dyrektora, Alexandra Brudzewskiego na kasjera, a Władysława Łąckiego na sekretarza. Na pierwsze polowanie, na które się Towarzystwo zebrało, w d. 12 Listopada zjechało się 30 osób, a pomiędzy temi 4ch albo 5ciu, którzy dotąd do związku nie przystąpili. Jednego z ostatnich uwiadomił przy odjeździe iego towarzysz, że w obecności Kurnatowskiego na polowaniu odbywać się także będą ćwiczenia iazdy. Nim więc polowanie rozpoczęto, ieden z członków podał proiekt co do przyięcia kilku obcych, i nastąpiło co do nich głosowanie. Następnie wszyscy na polowanie poiechali. Po dwóch lub półtrzeciej godziny polowania, przystąpiono do manewrów, przyczem Kurnatowski był instruktorem. Rozkazał ieźdźcom, z których każdy osobny numer otrzymał, uformować dwa oddziały i wszystkim ieździć koło danego punktu. Następnie brał ich wszystkich po iednemu, później trójkami, szóstkami i wykonywał z niemi rozmaite wojskowe ewolucje, pokazywał im iak maią ie robić i poprawiał popełniane błędy. Przy powrocie, odczytał Łącki nowo przyiętym statuta i wezwał ich do podpisania. Ustnie dodał ieszcze przy tej okoliczności, że cel towarzystwa właściwie iest inny iak polowanie, że potrzeba przytem lepiej się poznać i bliżej połączyć, że każdy powinien na przyszłe zgromadzenie konie z sobą przyprowadzić, by można dalej manewra odbywać. Do czego manewra służyć miały, nie powiedziano; ale pozór sam, iak dwóch oskarżonych zeznało, wskazał im dostatecznie, że obliczono ie tylko dla wojny, i że tylko w tej mogłyby się przydać. Dla tego nikt nie znalazł nic do przytoczenia, gdy proiekt przedstawiono, żeby Kurnatowski, który poprzednio służył w armji polskiej, stałym instruktorem został. Wielka liczba osób wstanie oskarżenia zostaiących, o ile nie należą do zupełnie nie ukształconych najniższych klas towarzystwa, miała udział w takich towarzystwach, ukrywaiących w głębi przygotowania do przyszłego powstania, iak to z akt i z ich własnych zeznań pokazuje się. Za przykład możemy tu przytoczyć oficjalistę gospodarskiego Maxymiljana Ogrodowicza, który iuż w 1830 r. maiąc wówczas lat 16 poznańskie Gimnazjum opuścił, i wstąpił do wojska powstańców polskich. Był on członkiem rozmaitych rolniczych towarzystw, i mówi otwarcie, że te towarzystwa, utworzenie kasyno Bydgoskiego, oraz inne codzienne wypadki, naprowadziły go w 1845 roku na przypuszczenie, że znowu coś się knuie, by polską narodowość podnieść i przygotować wyswobodzenie Ojczyzny polskiej. W towarzystwach i obok nich działały także szczegółowe indywidua same przez się w interesie przyszłego przedsięwzięcia, iuż to w drodze ogólnych przygotowań dla zamierzonego usiłowania powstania, iuż w bezpośrednich do niego zaciągach. Wspomnieliśmy iuż, że księgarz Stefański gorliwie starał się o rozszerzenie najkorzystniejszych dla swej partji pism rewolucyjnych. Za iego pośrednictwem przyszła większa część pism Towarzystwa Demokratycznego do W. Xięstwa Poznańskiego, a własne zeznania Stefańskiego dowodzą, że zbiegli Buchowski i Mikorski, dalszem ich rozrzucaniem najwięcej się zajmowali. Także Dyrektor Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Jarochowski, u którego oprócz tego zabrano Kurs Sztuki wojennej, Prawdy Żywotne ludu Polskiego, Polskiego Demokratę, Katechizm Demokratyczny, Pszonkę, Sprawozdanie Komitetu Centralnego Polskiego Demokratycznego Towarzystwa, oświadcza, iż przez Buchowskiego poznał dzieła polskiej rewolucyjnej literatury. U wielu innych oskarżonych, znaleziono też same oraz inne dzieła. Wspomnieliśmy iuż dla przykładu o bezpośrednich werbunkach do towarzystwa rewolucyjnego, bądź to za pomocą przysięgi, bądź to przez podanie ręki, a nawet przez proste przyrzeczenie przystąpienia. Sądowi przedstawiono mnóstwo takich wypadków. Nowo przyiętym wedle zeznania wielu oskarżonych, za pierwszy obowiązek kładziono ciągle dalej werbować, a że to polecenie gorliwie spełniali, dowodzi wielkie rozszerzenie związku, który tak dalece był rozgałęzionym, że 254 osób, które w skutek przygotowawczego badania uznanemi zostały za poszlakowanych o tyle, że deputacja oskarżenia Sądu Kameralnego uznała ich w stanie oskarżenia, stanowią tylko iedną część zwerbowanych. Właściciele ziemscy, dzierżawcy, oficjaliści gospodarscy, sami należąc do sprzysiężenia, starali się obietnicami zyskać swych służących do powstania, albo groźbami do przyłączenia się do tegoż ich nakłaniać. Kilka

przykładów wystarczy. Dzierżawca dóbr, Antoni Ogrodowicz, wedle zaprzysiężonego zeznania kilku świadków, wzywał służących swoich, by w przyszłej wojnie mieli udział. Przesłuchany właściciel ziemski, przedstawiał swym ludziom, od których odebrano przysięgę, że wkrótce przyjdzie do rewolucji, że każdy Polak, musi być czynnym dla wywalczenia samoistności swej Ojczyzny, i że powinni być gotowemi do ruszenia za nim, gdy czas przyjdzie po temu. W podobny sposób obiecując grunta, oraz inne korzyści, wzywał Amtman Lucian Pławiński służących Jarochowskiego, Dyrektora Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iak to iuż w przygotowanem badaniu pod przysięgą zeznali. Inny właściciel ziemski, który iuż w 1830 r. w wojsku powstańców odbył kampanję przeciw Rosjanom, chciał, wedle zeznania iednego z współobwinionych, mieć także udział w przygotowanem powstaniu, i połączyć się z wszystkiemi swemi ludźmi z powstańcami. Dla tego w iego dobrach gorliwie zajmowano się przygotowaniami: broń, konie i siodła narządzano. Jak to pokazuie się z zaprzysiężonych zeznań, wielu świadków i innych wyraźnych poślak, wszyscy cokolwiek wyżsi oficjaliści gospodarscy, mieli podobnyż udział w spomnianych uzbroieniach, i starali się pilnie o zyskanie swych służących dla tychże samych działań. Podobne starania robili, wedle zaprzysiężonych zeznań wielu świadków, inni także właściciele ziemscy. Ludwik Kosobudzki, Amtman hrabiego Bnińskiego, zaszedł nawet tak daleko, iż przez Sołtysa wezwał wszystkich ludzi do landweru należących z oddanego mu w administrację folwarku Dąbkę, i tym, używaiąc groźb i obietnic, oświadczył, że wojna będzie, że dostaną kosy i pójść muszą, by najprzód pobić Prusaków, potem Rosjan, a nareszcie Austryjaków. Że będą walczyć za Ojczyznę, że każdy dostanie własność, i będzie własnym panem. I do tego faktu mamy wiele zaprzysiężonych świadectw. Właściciel ziemski, Alfons Białkowski, w lecie 1845 wprawiał swych służących i mieszkańców wioski w strzelanie do tarczy. Przytem nazywał ich braćmi, kazał im dawać wina, i mówił, że muszą się wprawiać w strzelanie, ponieważ przyjdzie do rewolucji, przy czem Prusacy z kraiu wypędzonemi zostaną, a Królestwo Polskie odzyskanem będzie. Dodał do tego, że kto w bitwie dobrze się sprawi, otrzyma grunt, gospodarstwo i nagrody. To zeznało pod przysięgą wielu z wzywanych w przygotowawczem badaniu. Udało się także przysięgłym wejść w stosunki z wojskowemi, i zyskać stronników pomiędzy duchowieństwem katolickiem. Oskarżony Taczanowski był do d. 6 Stycznia 1846 r., w którym to czasie na własne żądanie otrzymał dymisję, drugim Porucznikiem w 5ej brygadzie artylerji w Głogowie. Już poprzednio w Listopadzie został przyjętym do sprzysiężenia, iak to sam opowiadał wysłuchanemu współoskarżonemu. Miał on, iak sam dalej opowiadał, przy wybuchu powstania otrzymać dowództwo artylerji przy iednym z korpusów powstańców. Felix Białoskórski, aż do 1845 r. drugi Porucznik w 18m pułku piechoty, według zeznania iednego współoskarżonego opartego na oświadczeniach innych sprzysiężonych, ieszcze podczas służby swoiej usiłował działać dla sprzysiężenia. Inny oskarżony, gorzelany Józef Klatt, skończywszy służbę w batalionie gwardji strzelców w Berlinie, starał się o przyjęcie do oddziału strzelców w Wrocławiu, iak to nawet dwóch świadków pod przysięgą zeznało, ażeby zwolenników do rewolucyjnego przedsięwzięcia werbować między wojskowemi w Wrocławiu. W wojsku stoiącem załogą w Poznaniu sprzysiężeni zjednali sobie między innemi iednego Podporucznika i kilku podoficerów, którzy w tym czasie ze służby zostali uwolnieni. Jeden z tych przyznał się, a przeciwko innym tyle iest poszlak ważnych zdrady, że postawieni zostali w stanie oskarżenia. Co się tycze katolickiego duchowieństwa, dosyć będzie powiedzieć: że Jan Tulodzieski, Proboszcz z Siebsau; Jan Jankowski, wikarjusz przy kościele farnym w Bydgoszczy; Kazimierz Bortliszewski, komandarjusz kościoła w Górce duchownej; Franciszek Knoliński, Dziekan w Szmieglu; Józef Łobodzki, Administrator probostwa w Klonowce, za czynny udział w przedsięwzięciu zdrady stanu; Antoni Cielsdorf, Dziekan w Sierocku; Andrzej Pomieczyński, Proboszcz w Subkau; Franciszek Kandyba, wikarjusz z tegoż miejsca; Franciszek Bojanowski, proboszcz w Bobau; Bernard Bibrowicz, proboszcz i Dziekan z Aldenau, za wiadomość o sprzysiężeniu i za zaniedbanie winnego doniesienia, zostali stawieni pod Sąd iako oskarżeni. Że w rozmaitych gimnazjach i seminarjum nauczycieli szkolnych w Poznaniu, plany rewulucyjne znalazły grunt płodny i uczestników, przedstawienie to pokaże w dalszym biegu swoim. Ponieważ w zamierzonem powstaniu szło o podniesienie się i natychmiastowe połączenie byłych polskich prowincji za pomocą siły zbrojnej, dla tego wojskową część przygotowań nader starannie sprzysiężeni prowadzili. Komitet Centralny Demokratycznego Towarzystwa szczegółową instrukcję przepisał w każdej prowincji zaprowadzenie komitetu wojskowego do wyrobienia planu uzbroienia; Mierosławski na wiosnę 1845 r. instrukcję tę przywiózł do W. Xięstwa Poznańskiego, a exemplarze za prawdziwe przez niego uznane, znajduią się w sądzie. Według tej instrukcji, członkowie Komitetu: oficer do statystyki, oficer instruktor, oficer nadzoruiący i oficer do ieografji, zbierać mieli potrzebne wiadomości statystyczne, i ieograficzne, szczególniej o zasobach i sile bojowej kraju, iakoteż i nieprzyiaciela, przyrządzać mapy szczegołowe i ułożyć regulamina wojskowe. Przewodniczący komisji następnie donosić był winien prowincjalnej władzy, o nadeszłych wiadomościach, z kąd po przyięciu planu powstania, mianowani i wysłani być mieli przywódzcy na prowincję, iako też maszruty i etapy oznaczone. I po wybuchu powstania, komitet wojskowy miał na prowincji pozostać, przewodniczący w nim iako organizator rezerwy, oficer instrukcyjny, iako pomocnik organizuiącego w ćwiczeniach rezerwy, statystyczny oficer iako prowincjonalny kwatermistrz, a oficer nadzoruiący iako naczelnik sztabu prowincjonalnego. Podobny Komitet wojskowy istniał także i w Poznaniu, wedle zeznania iednego oskarżonego, i hrabiego Wiesiołowskiego, a za członków iego podani są: Hr. Seweryn Mielżyński, Władysław Kosiński i zmarły litograf Wiktor Kurnatowski. Najczynniejszym z nich był iak się zdaie Władysław Kosiński, który do r. 1839 był oficerem w tutejszym 3m pułku dragonów, a po wzięciu dymisji z czynnej służby, zajmował się ieszcze nader gorąco wojskowemi wiadomościami. Pisał rozmaite wojskowe rozprawy, które wedle własnych iego wyznań iednemu z współsprzysiężonych uczynionych, musiał odesłać. Przedstawił on Ludwikowi Mierosławskiemu, według własnego przyznania, regulamin dla kawalerji, wygotowany do użytku zamierzonego powstania; potem wypracował plan operacyjny, iak sam zeznaje, dla kolumn z Prus zachodnich, i prócz tego także rozprawę o systemie obrony dla Polaków, którą później u niego zabrano. Podobne zadania iak naprzykład o użyciu kosy w wojnie i ustawieniu kosynierów w bitwie, o organizowaniu wojska, o wyćwiczeniu iazdy, znalezione zostały u oskarżonego Alexandra Brudzewskiego, który ie wprawdzie uznaie za utwór własny, ale podaie, że to są tylko studja teorytyczne, nie maiące żadnego związku z przedsiewzięciami dążącemi do przywrócenia Polski. Mierosławski, za pierwszej ieszcze bytności swoiej w W. Xięstwie Poznańskiem na wiosnę 1845 r. zwrócił szczególną uwagę przywodców tamecznego

związku na potrzebę zbierania wiadomości statystycznych. Udzielił także w tym względzie pewne zlecenia, które przyięli na siebie Nepomucen Sadowski do Prus zachodnich, Józef Mikorski, Władysław Kosiński, Wiktor Kurnatowski, i Buchowski do W. Xięstwa Poznańskiego, Władysław Dzwonkowski, zaś do Królestwa Polskiego. Że Kosiński wypełnił podobne zlecenie stanowcze są dowody. Wszedł on zaraz w związek z Józefem Mikorskim, i Wiktorem Kurnatowskim, a Ludwik Mierosławski otrzymał w Styczniu 1846 roku dwa przy późniejszym iego przyaresztowaniu zabrane atlasy rządowych okręgów Poznania i Bydgoszczy, które Kosiński iak sam przyznaie, własnoręcznie opatrzył statystycznemi tablicami. Inni członkowie sprzysiężenia zajmowali się także zbieraniem wiadomości statystycznych. I tak, obwiniony dzierzawca dóbr, Apoloniusz Kurowski, wygotował w czasie żniw 1845 r. na zlecenie Wiktora Heltmanna, przegląd okręgu Bukowskiego, zawieraiący nazwiska poiedynczych miejscowości, liczbę mieszkańców, liczbę landweru, ilość rzemieślników, liczbę żandarmów, wyliczenie miejscowości gdzie się znajduie broń, amunicja i kassy rządowe, iako też przybliżoną liczbę koni zdolnych do wojny. Oskarżony Alfons Białkowski także dał się użyć do zbierania statystycznych wiadomości. Na wiosnę 1845 r. usiłował on, od prywatnego sekretarza Komisarza Powiatowego w Srzodzie, wedle zeznania iego zaprzysiężonego, uzyskać wydanie sobie podobnych wiadomości o Srzodzkim policyjnym okręgu, pod pozorem, że ich potrzebuie dla stowarzyszenia rolniczego. Wkrótce potem Białkowski, w towarzystwie współoskarżonego Tadeusza Radońskiego, przybył do podobnież oskarżonego Tadeusza Sokolnickiego. Radoński oświadczył temu ostatniemu: »Że związek patryotyczny i narodowy rozpoczął życie, który działania swoie zacząć pragnie od wydania statystyki prowincji. Obywatele okręgu rządowego Bydgoszczy iuż tego dopełnili, teraz zamyślaią toż samo Obywatele pod Poznaniem zamieszkali, i Sokolnickiego wezwano, aby potrzebne materjały policyjnego okręgu Santomyśla zebrał i przesłał Białkowskiemu." Sokolnicki zgodził się na to, a kiedy Białkowski co do wykonania obietnicy okazywał wątpliwość, Radoński nadmienił ieszcze: »Do tego iest przysięga" i w istocie przeczytał Sokolnickiemu rotę przysięgi, a oprócz tego dla większej wagi, podali sobie ręce. Aby wskazać ieszcze kilka innybh faktów o których była mowa w ciągu przygotowawczego badania, dość będzie ieszcze nadmienić, że Józef Szołdrski przez współoskarżonego Dra Mateckiego otrzymał zlecenie zbierać statystyczne wiadomości w okręgu Kosteńskim, i że współoskarżeni Waleszyński i Kobyliński podobnież otrzymali polecenie. Pierwszy miał zbierać wiadomości statystyczne w okolicy Sztrasburga, drugi zaś obowiązany był działać na korzyść rewolucji w okolicy Szweczewa zyskiwaniem nowych zwolenników i zbieraniem statystycznych wiadomości o władzach, liczbie mieszkańców, stosunku Niemców do Polaków i o zapasach broni, amunicji i pieniędzy. Co się tycze broni, w pierwszym oddziale powiedzieliśmy, iak to Komitet Centralny okoliczność tę opatrzyć zamierzał. Większa część sprzysiężonych, starała się oprócz tego, iak przygotowawcze badanie wykryło, zaopatrzyć się osobiście i drugich w potrzebne rzeczy. U wielu oskarżonych, wśród obciążaiących okoliczności zabrano broń palną, amunicję, pałasze, piki i kosy, innym dowiedziono, że na krótki czas przed zamierzonym wybuchem powstania zaopatrzyli się w nadzwyczajną ilość broni i prochu. I tu dosyć będzie kilka przykładów, a nawet tylko nadmienić, że według zeznania wielu świadków, nie tylko w Poznaniu, ale też i w Berlinie w iesieni, 1845 roku i na początku 1846, pokazał się tak mocny pokup na broń i amunicję, iak się rzadko kiedy zdarzyło. Oskarżony Władysław Kosiński, kazał w dobrach swoich Targowa-Górka iak to sam iednemu współoskarżonemu w więzieniu opowiadał zrobić 300 drzewców do pik, i tyleż żelezców, a wszystko przesłać do Polski. Przy poszukiwaniach w Targowej-Górce znaleziono istotnie 300 drążków brzozowych, a chociaż Kosiński w pierwiastkowem badaniu utrzymywał, że ie obstalował na sztachety w nowym roku 1846 postawić się maiące, to iednak różne okoliczności obstalowaniu towarzyszące, takie budzą podejrzenia, że co do przeznaczenia owych drążków, żadna wątpliwość nie pozostaie. Antoni Ogrodowicz według zeznania różnych świadków, w zimie 1845—46 r. przygotował około 100 ładunków. Bajerski, iak sam zeznał, od Lipca 1843 do Lutego 1846 r. kupił znaczną ilość amunicji, pomiędzy innemi 150 funtów ołowiu, później zaś kilka strzelb. W d. 17 Lutego 1846 r. znaleziono u niego 359 sztuk kul karabinowych, później dwie szable te ostatnie ukryte w sianie. Około tegoż czasu u Franciszka Moszczeńskiego, znaleziono 57 ładunków; w ogrodzie zbiegłego Albina Malczewskiego zakopanych 65 funtow kul; w dobrach Gocimirskiego Koldrąb, proch, ładunki, częścią zakopane częścią w pakach schowane, częścią w stawie zatopione. Zeznanie zaprzysiężone wielu świadkow wykazało, że w dobrach Andrzeja Iłowickiego, w zimie z 1845 na 1846, tak właściciel iak i iego oficialiści gospodarscy, przygotowywali broń, i leli kule. Około tegoż samego czasu, rozkazał Józef Malinowski, iak wielu świadków to stwierdza, przygotować 30 drzewców do kos, które miały być użytemi przeciw Niemcom. Franciszek Ponikiewski, u którego znaleziono broń i amunicję ukrytą w rozmaitych miejscach, dał polecenie około postu dwom świadkom, pod przysięgą wysłuchanym, przygotować drzewce i końce do dzid na wojnę; kazał robić mantelzaki, i szyć worki na chleb i zywność, iakich używaią w kawalerji. Henryk Poniński, Apolinary Kurnatowski, Alexander Brudzewski, kupowali siodła dla kawalerji z olstrami, iak sami zeznali. Ignacy Oborski, kazał współobwinionemu Szumiel, taiemnie przygotwyować pendenty do szabel, olstra i przy tem sam zakupował broń i amunicję. Według zaprzysiężonego zeznania wielu świadków, kazał lać kule, robić ładunki, przygotowywać drzewce do dzid. Sprowadzano strzelby, pistolety i bagnety, i ieden z świadków widział pewnego dnia w Lutym 1846 r. w pokoju Oborskiego, gdzie około 10 panów było zebranych, z 50 wystawionych karabinów piechotnych, z zamkami pistonowemi i bagnetami. Władysław Łącki iuż w 1844 r. w iednym dniu kupił w Berlinie 72 kling do szabli. Stały one w skrzyni, iak zeznał wysłuchany Apoloniusz Kurowski, w Posadowie, iednym z maiątków Łąckiego. Zwracano z tego powodu uwagę Łąckiego, ze ztąd dlań wyniknąć mogą nieprzyiemności, gdyby ktoś skrzynię zobaczył, dlatego przyiął ofiarę Kurowskiego, że przeniesie skrzynię do siebie do Bolewic. gdzie ią Kurowski z klingami zakopał w własnym ogrodzie, w Bolewicach, zkąd ie później Sędzia śledczy przy rewizji zabrał. O dwóch wielkich wysyłkach broni z Lipska i Berlina w Lutym 1846 r. nastąpionych, wspomnianem będzie poniżej. Nadzwyczajna ostrożność pozwoliła Naczelnikom sprzysiężenia ukryć długi czas przed oczami władz wszystkie te przygotowania i knowania. Doszli do tego zachowaniem najgłębszej taiemnicy. Następne zeznania dowodzą, że naumyślnie unikano wtaiemniczenia szczegółowych związkowych do organizacji całego sprzysiężenia. Nie znali nawet nazwiska kieruiących naczelników, a stosunki ich z temiż załatwianemi były po największej części przez tego, który ich zwerbował, lub przez tego, który był obecnym przy-

ięciu. Tym zdawać mieli raporta o wykonaniu im poleconych werbunków i o pracach, iak również wręczać związkowe składki. Tak np. Józef Szołdrski został przyjętym do związku przez Władysława Kosińskiego po złożeniu przysięgi. Dr. Matecki był temu obecnym iak świadek i został Szołdrskiemu odtąd wskazany iako człowiek przeznaczony do utrzymywania stosunku pomiędzy nim a przełożonemi, przez którego on otrzymywać będzie ich rozkazy i przez którego ma zdawać raporta tyczące się sprzysiężenia. Dla tego Szołdrski co miesiąc przybywał do Mateckiego, płacił temuż miesięczną składkę związkową 10 tal: a ieżeli te pieniądze posyłał pocztą, nazywał ie spłaceniem pożyczki lub honorarium lekarskiem. Mateckiemu przesłał żądane od niego statystyczne notatki, z iego polecenia badał ducha właścicieli ziemskich okręgu Kościańskiego, a gdy póżniej chciał donieść, piśmiennie, że znalazł wielu do związku gotowych ludzi, to uwiadomidnie wyrażał w tych słowach, że wymienieni przezeń gotowi są do prenumeraty dzieła, które Matecki wydać zamierza. Matecki znowu zostawał w stosunku z zmarłym Wiktor: Kurnatowskim, który w czasie iego przyięcia przez zbiegłego Buchowskiego, był mu wskazany iako pośrednik i bezpośredni naczelnik. Kurnatowski to polecił mu być obecnym iako świadek przy przyięciu Szołdrskiego, które miał wykonać Kosiński z polecenia zbiegłego Wolniewicza, by potem iako pośrednik służył pomiędzy Szołdrskim i związkiem. Kurnatowskiemu płacił swą własną składkę związkową miesięcznie 2 talary, i oddawał mu składkę, którą od Szołdrskiego sam odbierał. W Grudniu 1845, Matecki doniósł Szołdrskiemu, że ze sprawy wystąpił. Wkrótce potem stawił się u Szołdrskiego Anastazy Radoński, iako odtąd pośrednik pomiędzy naczelnikami związku a sprzysiężonemi w okręgu Kościańskim, i oświadczył temu, by do 15 Stycznia nadzwyczajną składkę z 1,000 tal: na cele związku złożył i oprócz tego 300 tal: od współsprzysiężonych w okręgu Kościańskim, (Kostener), albo w inny iakikolwiek sposób zebrał. Innym środkiem, za pomocą którego p zysięgli starali się utrzymać w taiemnicy swe plany i działania była pismo taiemne, którego bardzo często używali w piśmiennych znoszeniach się o sprawach związku i zamierzonego powstania. Z zeznania wielu oskarżonych pokazuie się, równie iak z zeznań aresztowanego w Galicji hrabiego Wiesiołowskiego, i przesłuchanego w twierdzy Koenigstein Józefa Tyssowskiego, że to pismo taimmne ograniczało się często na prostem użyciu sympatycznego atramentu, że karta obejmująca korespondencję czystą się zdawała, a pismo dopiero po użyciu chemicznego odczynnika, którym potrzeba było skropić papier, wychodziło. Często używano ieszcze tej ostrożności, iż nad pismem niewidzialnem pisano zwyczajnym atramentem rzecz powszedniej treści, które zarazem usuwać musiał chemiczny odczynnik, tajemne pismo na wierzch wyprowadzaiąc. Zamiast pisma głoskami często używano pisma liczbami. Materje używane iako atrament sympatyczny były rozmaite, a zatem rozmaitych środków stosownie do tychże iako odczynników używać musiano. Cyfry po większej części z zwyczajnych liczb składały się. Inni wyjmowali strofę z iakiego poematu, pisali nad literami liczby porządkiem i używali w depeszach tych liczb zamiast odpowiednic głosek. Wiele listów pisanych sympatycznym atramentem znaleziono u szczegółowych oskarżonych, i te zostaią w posiadaniu sądu.

Dotąd sprawozdanie zajmowało się wyłącznie stosunkami w W. Xięstwie Poznańskiem. Ale iak to poprzednio wspomnieliśmy, i Prussy zachodnie, iako dawniejsza Polska prowincja, miały być wcielone do państwa Polskiego maiącego być wskrzeszonem przez powstanie, a zatem koronie pruskiej odebrane. Pierwszy popęd do ostatnich rewolucyjnych poruszeń w Prusiech wyszedł, iak się zdaie, od księgarza Stefańskiego w Poznaniu. Był on w lecie 1844 r. w Toruniu, tam, wedle zaprzysiężonego zeznania iednego z świadków, poznał majstra krawieckiego Stawisińskiego; a Sewerynowi Elżanowskiemu, później wybranemu najwyższym ajentem rewolucyjnym dla Prus zachodnich, wedle iego własnych zeznań, iuż w lecie 1845 zbiegły Nepomucen Sadowski krawca Stawisińskiego i nieiakiego Smoleńskiego iako agitatorów miasta Torunia wskazał, u których nazwiskiem Stefańskiego iak hasłem poznania mógł się legitymować. W Lutym 1845 r. przybył do Chełmna Józef Essmann, cieśla młynarski, by uczniów tamecznego gimnazjum uwiadomić o istnieniu sprzysiężenia i przytem oświadczył wyraźnie, wedle zeznania wielu przysięgłych świadków, że iest wysłanym przez księgarza Stefańskiego. Studenci gimnazjum z Chełmna, dla otrzymania bliższych szczegółów, wysłali z tego powodu iednego z swoich kolegów do Stefańskiego do Poznania, a ten wysłany opowiada, iż był w istocie u Stefańskiego i z wyrażeń tegoż poznał, że w prawdzie na powstanie się zanosi, ale wybuch iego ieszcze teraz nie nastąpi. O dalszych usiłowaniach rewolucyjnej partji w Zachodnich Prusach, zeznania Seweryna Elżanowskiego, daią dość szczegółowe objaśnienia; Następnie Nepomucen Sadowski z Słupi, w W. Xtwie Poznańskiem był przeznaczonym do dalszego rozszerzania sprzysiężenia w Prusach Zachodnich. Wezwał on w Maju 1845 r. Seweryna Elżanowskiego na pomocnika swego w sprawach pruskich, i polecił mu bliżej się poznać z okolicą sąsiadującą z ówczasowem iego zamieszkaniem, przygotować swych przyiaciół do zbliżaiącej się rewolucji, szczególniej zaś przysięgłych w Toruniu odwiedzać i upominać ich do wytrwałości. Elżanowski osiadł w Briezen w Zachodnich Prusach, i starał się wykonać otrzymane polecenia. Najprzód zwiedził blisko leżące Chełmno, by zwrócić swe działania na kilku przyiaznych mu uczniów gimnazium. Mowił z niemi w ogóle o nieszczęściu ludu Polskiego, o uciemiężeniu tegoż przez władzę obcą, o grożącej stracie iego narodowości i starał się w ten sposób ożywić w nich życzenia odrodzenia narodu Polskiego, iako wolnego i samoistnego ludu. Następnie zjednał wiele osób dla sprzysiężenia, i w końcu Września udał się do Torunia, gdzie się poznał z oskarżonym Smoleńskim i Kowalkowskim. Zagrzewał tych działania i uczył ich zasad Demokratycznego Towarzystwa, iak również wykazywał im środki stosowne do osiągnięcia iego celów. W miesiącu Październiku i w środku Listopada 1845 udał się Elżanowski po drugi i trzeci raz do Torunia, w zamiarze odbycia tam przeglądu sprzysiężonych i przekonania się o ich rewolucyjnej działalności. Dowiedział się tam, że powstanie, na skutek postanowienia władz wyższych, ma być przyśpieszonem. To skłoniło go do udania się natychmiast do Poznania. Tam Kosiński był właśnie członkiem Komitetu centralnego, i mianował odtąd Elżanowskiego głównym ajentem dla Prus Zachodnich. Udzielił mu piśmienne i ustne instrukcje. Piśmienne instrukcje, które Elżanowski spalił, iak powiada, w ogóle miały być tej treści: »Elżanowski iest mianowany Ajentem, a iego obowiązkiem powstanie w Prusach Zachodnich uregulować. Żąda się od niego gorliwości; głównem zadaniem dlań zabraniem miasta i twierdzy Torunia. Okoliczności miejscowe muszą oznaczyć granice iego działania." (D. c. n.)
